



Symbole zeszłorocznych modeli Yamahy kończyły się cyfrą „trzy”. Przeskakujemy jednak „czwórkę” i w roku 2013 szukamy amplitunerów z „piątką”. Zapowiedziano już pięć modeli. Najtańsze to RX-V375, następnie testowany RX-V475, dalej 575 oraz 675, aż po najdroższy z najnowszych – RX-V775.

Już zeszłoroczny RX-V473 został wyposażony w komplet funkcji sieciowych i okrzyknięty mianem najtańszego amplitunera „Network”.

Yamaha RX-V475

Nowoczesny model wygląda podobnie, eksponuje serię przycisków, klasyczne pokrętkę głośności i niebieski wyświetlacz umieszczony za błyszczącą, górną sekcją frontu. W dość obszernej formie pozostawiono wejście podręczne, w którym znalazł się też port USB, odczytujący nie tylko pliki z nośników pamięci, ale również komunikujący się ze sprzętem Apple.

Pilot, jak to u Yamahy, ma mnóstwo przycisków o różnych kształtach i kolorach – wręcz zachęca, by się w tym wszystkim pogubić lub... rzucić go w kąt i zainstalować przygotowaną przez Yamahę aplikację sterującą, dostępną dla smartfonów i tabletów z systemami Apple iOS oraz Android.

Tylna ścianka, mimo że nie wydaje się zatłoczona, ma jednak większość formatów i standardów. Sekcja HDMI zawiera pięć wejść i jedno wyjście; jedno z wejść HDMI jest dedykowane sprzętowi przenośnemu, zgodnie ze standardem MHL. Złącza HDMI pracują z rozdzielczością 4K, wyłącznie jako selektory wejść, gdyż amplituner nie ma skamera tego formatu. Do wszystkich wejść analogowych (dwa komponenty i cztery kompozyty) przygotowano po jednym wyjściu, sygnały analogowe nie są konwertowane na cyfrowe. Mamy tutaj trzy analogowe wejścia audio, także cztery cyfrowe – dwa optyczne i dwa elektryczne. Do tego obowiązkowe wyjście sygnału LFE (do subwoofera).

RX-V475 to amplituner sześciokanałowy (formatu 5.1) z pięcioma końcówkami mocy i pięcioma terminalami głośnikowymi. Amplitunery Yamahy oferują najczęściej – jako jedne

z nielicznych na rynku – możliwość obsługi 4-omowych kolumn poprzez odpowiednią konfigurację. Niestety, jak wynika z instrukcji obsługi, funkcja selektora impedancji, a przez to praca z 4-omowymi głośnikami, jest dostępna tylko w modelach przeznaczonych na rynek USA. W Europie funkcję tę zablokowano. Dlaczego? Prawdopodobnie z powodu przekroczenia restrykcyjnych, unijnych norm dotyczących maksymalnej temperatury.

Na tylnym panelu rolę jednego z najważniejszych gniazd przejmują port LAN do podłączenia sieci komputerowej. Gdyby jednak popularna skrętka sprawiała kłopoty, możemy sięgnąć po opcjonalny, firmowy moduł Wi-Fi, dodający transmisję bezprzewodową. Wśród dedykowanych amplitunerowi akcesoriów jest także moduł Bluetooth.

Wszystkie dobrodziejstwa strumieniowe nie miałyby sensu bez odpowiedniego wsparcia ze strony układów dekodujących. Yamaha odtwarza formaty MP3, WMA, AAC oraz Flac – te ostatnie w wersji 24 bit/192 kHz.

RX-V475 wyświetla funkcje i kompletne menu na ekranie podłączonego telewizora. Oprawa graficzna nie jest nadzwyczajna, ale od strony czytelności obsługi nie można jej niczego zarzucić.

Sieć w rozkwicie

Możliwości sieciowe amplitunerów są coraz większe. Yamaha zadbała o podstawowe funkcje odtwarzacza strumieniowego, który pobiera dane z serwerów (programowych lub sprzętowych) w domowej sieci LAN. Moduł wykorzystano również do komunikacji ze sprzętem Apple, dbając o protokół AirPlay. Producent stworzył także aplikacje sterujące dla smartfonów i tabletów. To jednak funkcje znane już od jakiegoś czasu, chociaż nie zawsze dostępne w amplitunerach kosztujących tak niewiele. Patrząc na to urządzenie, można odnieść wrażenie, że w RX-V475 zabrakło właściwie tylko obsługi popularnego także i w Polsce serwisu Spotify, który za umiarkowaną miesięczną opłatą oferuje dostęp do ogromnej bazy utworów i płyt „online”. Jak się jednak okazało w rozmowie z polskim dystrybutorem Yamahy, również i ten amplituner będzie mógł pracować z serwisem Spotify. W chwili opracowywania recenzji trwały ostatnie poprawki oprogramowania sterującego RX-V475, a gotowa aktualizacja wprowadzająca nowe funkcje ma być dostępna jeszcze przez ukazaniem się tego numeru „Audio”.

Jak na tak niedrogi amplituner, wyposażenie w gniazda jest bardzo wszechstronne i proporcjonalne.



ODSŁUCH

Yamaha emanuje pozytywnymi emocjami. Chętnie dokazuje, jest żywiołowa, otwarta i radosna, dźwięk dobrze pasuje do wiosennego nastroju. RX-V475 ma mnóstwo energii i pomysłów na brzmienie, które ubarwia nieco po swojemu, ale nie przejawia i nie przesadza. Gra odważnie, chętnie angażuje siebie i słuchacza. To wciągający, wibrujący dźwięk, który chce pokazać jak najwięcej w każdym momencie. Czasami się potknie, ale nie przewróci; wokale mają wzbogaconą barwę, są mocne, dźwięczne, nie zawsze dokładnie takie, jakie znaliśmy wcześniej, lecz zawsze nasycone, ożywione, nigdy nie suche i zmęczone. Jeżeli nawet przyłapiemy Yamahę na jakimś błędzie, to chce się powiedzieć – ten się nie myli, kto nic nie robi. A Yamaha robi bardzo dużo, aby chciało nam się słuchać muzyki i oglądać filmy.

Upraszczając, można stwierdzić, że staje ona w opozycji do spokojnego, wyważonego Sherwooda, a po stronie żywiołowego Denona. Jest jednak i tutaj pewna różnica – Denon jest ostrzejszy, dobitniejszy w zakresie wysokich tonów, za to bas ma „unormowany” (co oczywiście można niemal dowolnie zmienić za pomocą subwoofera), natomiast Yamaha gra basem swobodniejszym, a przy tym jednak delikatniejszą górą, w którą wątki metaliczne wkradają się tylko od święta. Tutaj najwięcej energii płynie ze środka pasma, bardzo wyrazistego, bezpośredniego, nie zawsze krystalicznie czystego, ale „naturalistycznego”. Yamaha wyodrębnia i podkreśla główne dźwięki, w kinie priorytetowo traktuje dialogi, najważniejsze zdarzenia na scenie – czy to muzycznej, czy filmowej – są dowartościowane i wysunięte.

Radek Łabanowski



Pilot Yamahy napakowany jest mnóstwem zróżnicowanych przycisków, które sprawiają, że nie jest łatwo się w nim odnaleźć, sterownik odwdzięczy się jednak ogromną wszechstronnością.

RX-V475

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

W znanym stylu Yamahy – nowocześnie skondensowana sekcja cyfrowa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejścia HDMI z przełącznikiem i obsługą formatu 4K oraz urządzeń przenośnych MHL. Automatyczna kalibracja, sieć LAN (opcjonalne moduły Wi-Fi oraz Bluetooth) z funkcjami odtwarzacza strumieniowego, AirPlayem, radiem internetowym i zapowiadany wsparciem dla serwisu Spotify. Wejście USB w panelu podręcznym (nośniki pamięci oraz urządzenia Apple), wszystkie formaty włącznie z Flac 24/192.

PARAMETRY

Szerokie pasmo i niskie zniekształcenia, przyzwoita moc wyjściowa.

BRZMIENIE

Zywy, energiczny dźwięk, niewpadający jednak w ostrość i metaliczność, kreujący mocny pierwszy plan średnich tonów.



USB pozwala na podłączenie np. iPhone'a, niestraszne mu też pliki Flac 24/192.

Yamaha nie ignoruje analogowych wejść obrazu, a jedno z gniazd HDMI obsługuje nawet sprzęt przenośny (protokół MHL) – szkoda więc, że nie znalazło się ono z przodu.



Laboratorium Yamaha RX-V475

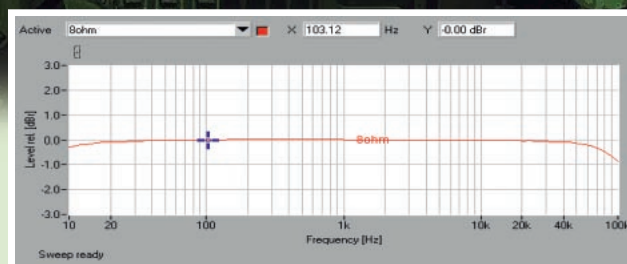
Pomiary Yamahy wykonywałem, podobnie jak w przypadku Denona i Sherwooda, wyłącznie dla 8-omowych obciążeń, europejska wersja RX-V475 nie ma selektora impedancji. Moc każdej z końcówek wynosi 99 W, ale ograniczenia zasilacza dają o sobie znać już w stereo, gdzie uzyskujemy 2 x 80 W. Nieco zaskakujący jest jeszcze gwałtowniejszy spadek przy trzech kanałach – do 3 x 53 W, tak jakby całkowita wydajność zasilacza miała wynosić ok. 160 W. Na szczęście w trybie pięciokanałowym mamy nie ok. 30 W na kanał, lecz 5 x 40 W, a to w wyniku przyzwyczajenia. Czulość jest minimalnie niższa od standardowej, ale bezproblemowa (0,27 V), z kolei odstęp od szumów, choć wciąż nieimponujący, to najlepszy w testowanej trójce (83 dB); dzięki temu dynamika wspina się na pułap 103 dB – nawet o 1 dB wyższy niż w przypadku Denona, który miał najwyższą moc, ale i nieco wyższy szum.

Pasma przenoszenia (rys.1) jest wyborne, najlepsze w tym teście, przy 10 Hz spadek wynosi zaledwie -0,2 dB, a przy 100 kHz nie przekracza -1 dB.

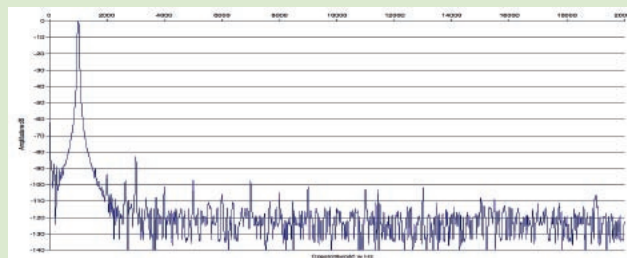
W analizie spektrum (rys. 2) widać nieparzyste, najsilniejsza trzecia ma poziom -82 dB, ale już piąta i siódma leżą poniżej -90 dB.

Z rys. 3. wynika, że zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 % są dostępne już dla mocy niższych od 1 W.

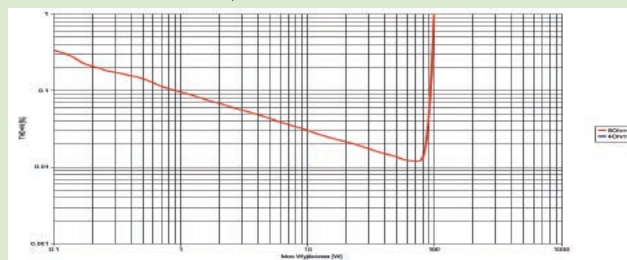
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]	99	80	53	44	40
4	-	-	-	-	-
Czulość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,27
Stosunek sygnał/szum [dB]					83
Dynamika [dB]					103
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)					39



Rys. 1. Pasma przenoszenia

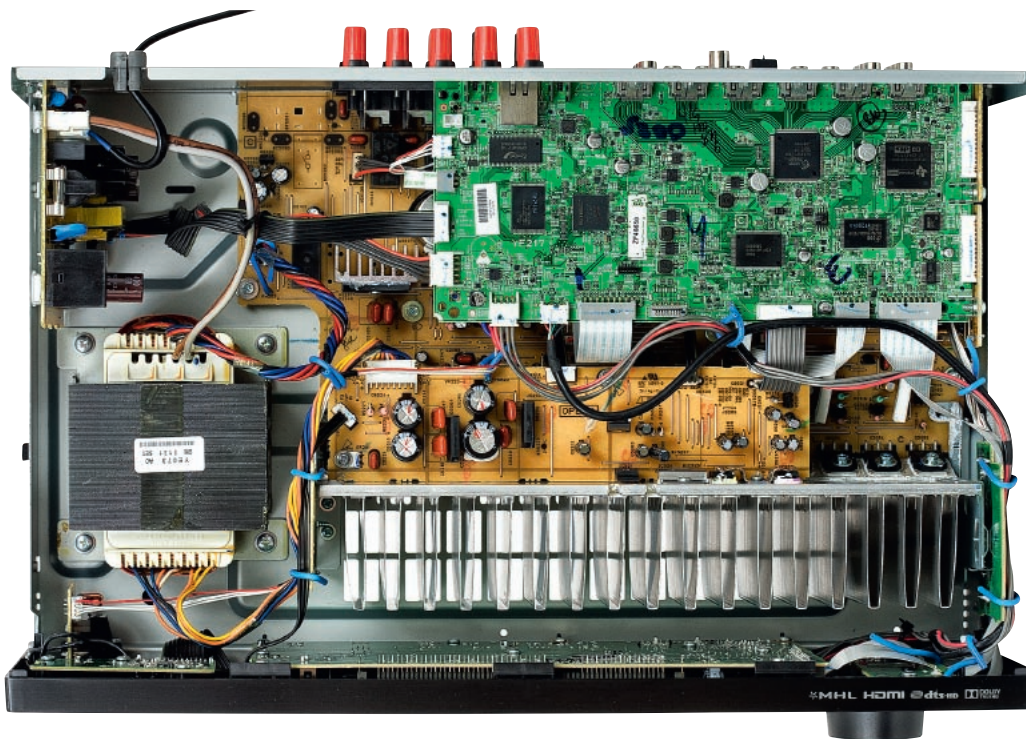


Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Końcówki mocy	5
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DTS Neo:6
Konwerter wideo	nie
Skaler obrazu	nie
Wejścia wideo	5 x HDMI, 2 x komponent, 4 x kompozyt
Wyjścia wideo	1 x HDMI, 1 x komponent, 1 x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	4 x RCA/1 x RCA
Wej. podręczne	USB, kompozyt, RCA
LAN	tak
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	nie
Wyj. na subwoofer	1 x
Wej. na zewnętrzny dekodery	nie
Wej. na zewnętrzne końcówki mocy	nie
Wej. cyfrowe	2x coax, 2x opt.
Wyj. cyfrowe	nie
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	nie
iPOD	USB, AirPlay
Obsługa II strefy	nie
Komunikacja	nie



Dzięki skondensowaniu elektroniki cyfrowej na jednym dużym module, obudowa nie jest zbyt głęboka. Dekodowaniem sygnałów audio zajmuje się procesor Texas Instruments z rodziny TMS, natomiast sygnały cyfrowe konwertują na postać analogową przetworniki Burr Brown. Dzięki nowoczesnemu układowi wizyjnemu Silicon Image – obsługuje standard 4K.